



Orędzie

z 25 maja 2017 r.

„Drogie dzieci! Najwyższy pozwolił mi, abym wzywała was na nowo do nawrócenia. Kochane dzieci, otwórzcie wasze serca na łaskę, do której wszyscy jesteście wezwani. Bądźcie świadkami pokoju i miłości w tym niespokojnym świecie. Wasze życie tutaj na ziemi jest przemijające. Módlcie się, abyście dzięki modlitwie usilnie pragnęli Nieba i rzeczy niebiańskich, a wasze serca zobaczą wszystko inaczej. Nie jesteście sami, ja jestem z wami i oręduję za wami przed moim Synem Jezusem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Wszyscy jesteście wezwani

Królowa Pokoju już wiele razy nam o tym mówiła. Podobnie jak matka ziemską często mówi to samo swoim dzieciom. Po co? Aby pomóc żyć, aby wychować, ochronić, ostrzec, doradzić. Podobnie Niebieska Matka. Tak długo do nas mówi, bo Jej dzieci są zagubione, nie myślą o tym co najważniejsze, nie znają Boga, nie umieją żyć, cierpią i potrzebują pomocy. Objawienia w Medziugorju trwają długo, są wyjątkowe, bo czasy w których żyjemy są inne; dotykają nas zagrożenia i problemy jakich dotychczas nie było.

Najwyższy pozwolił mi, abym wzywała was na nowo do nawrócenia. Nawrócenie! Aby je lepiej zrozumieć przypomnijmy kilka wcześniejszych orędy: „Niech spowiedź święta będzie pierwszym aktem nawrócenia. – Niech wasze nawrócenie i decyzja na świętość złączą się dzisiaj, nie jutro. – Zbyt wiele zajmujecie się sprawami materialnymi a niewiele duchowymi. – Bądźcie otwarci na Bożą miłość i porzućcie egoizm i grzech”.

Kochane dzieci, otwórzcie wasze serca na łaskę, do której wszyscy jesteście wezwani. Też przypomnę kilka wcześniejszych słów Maryi w tym względzie: „Bóg udziela wam

wielkich łask, ale wy nie umiecie z nich korzystać. – Drogie dzieci, wy nie umiecie żyć w łasce Bożej, więc ponownie wzywam was, abyście nosili słowo Boże w swoich sercach i myślach. – Zrozumcie, że to jest czas łaski dla każdego z was, a ze mną, kochane dzieci, jesteście bezpieczni. – To jest czas wielkich łask ale i wielkich prób dla każdego, kto chce kroczyć drogą pokoju”.

Bądźcie świadkami pokoju i miłości w tym niespokojnym świecie. Tutaj nieodparcie przypomina mi się zdarzenie z życia św. Pawła i Sylasa (Dz 16,16-34). Głoszą oni Jezusa w niespokojnym świecie. Wtrącono ich do więzienia i zakuto im nogi w dyby. Mogli być rozżaleni, niespokojni, zrozpaczeni. Wielu więźniów by przeklinało i dyszało nienawiścią. Tymczasem Paweł i Sylas o północy modlą się śpiewając hymny Bogu. Stali się świadkami pokoju i miłości w tym niespokojnym świecie. Było to mocne świadectwo, bo czytamy że więźniowie im się przysłuchiwali. Ale za niedługo nastąpi jeszcze mocniejsze świadectwo pokoju i miłości. Pan trzęsieniem ziemi otworzył wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. Więźniowie mogli pouciekać, a strażnik by się zabił.

Tymczasem Paweł staje się świadkiem pokoju i miłości. *Nie czyni sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy!* – krzyknął do strażnika, który chciał się zabić. Było to tak mocne świadectwo pokoju i miłości, że strażnik uwierzył w Jezusa Chrystusa i tej samej nocy przyjął chrzest z całym swym domem. Bóg zrealizował swój plan zbawienia i ochrzzczenia strażnika oraz jego domowników. Aby otworzyć serce strażnika dla Jezusa, potrzebne było uwięzienie, dyby, hymny śpiewane Bogu i pozostanie w więzieniu, choć nadarzyła się okazja by uciec. Nie uciekaj z małżeństwa, nie uciekaj z pracy, nie uciekaj z Polski. W twojej niespokojnej sytuacji śpiewaj hymny Bogu. Bóg ma swój plan. Potrzebuje świadka pokoju i miłości, a więc ciebie; przemów świadectwem swego życia a strażnik i jego domownicy uwierzą w Jezusa Chrystusa. I o tym byśmy byli świadkami pokoju i miłości znajdziemy bardzo dużo orędy.

Wasze życie tutaj na ziemi jest przemijające. Wcześniej Królowa Pokoju mówiła: – Nie zapominajcie, że tutaj na ziemi jesteście na drodze do wieczności i że wasz dom jest w niebie. – Zabiegacie o wiele spraw, lecz najmniej troszczycie się o duszę i życie duchowe. Przebudźcie wasze dusze z męczącego uśpienia i z całej mocy powiedźcie Bogu swoje TAK. – Wybierzcie życie, a nie śmierć duszy. – Jedynie przez modlitwę będziecie bliżej mnie i mojego Syna i zobaczycie jak



Cnót wszelkich bezdenna głębino

krótkie jest to życie. W waszym sercu zrodzi się pragnienie nieba.

Módlcie się, abyście dzięki modlitwie usilnie pragnęli Nieba i rzeczy niebiańskich, a wasze serca zobaczą wszystko inaczej. Co znaczy zobaczyć inaczej? Mirjana, w pewnym wywiadzie powiedziała, że każde spotkanie z Matką Bożą jest niczym wejście do raju. Aby to lepiej zilustrować dodała: Jestem matką i mam dwie córki. Tak jak każda matka oddałabym za nie życie. Ale kiedy jestem z Matką Bożą nie pamiętam, że mam dzieci, tylko pragnę być z Nią. I jeszcze kilka słów z wcześniejszych orędy: – Bóg posyła mnie, abym wam pomagała i prowadziła do raju, który jest waszym celem. – Kocham was i pragnę, by każdy z was został zbawiony i był ze mną w raju. – Zostawcie wszystko i Bogu poświęćcie czas. – Nie pragnę, by wasze życie upływało w smutku, lecz by było spełniane w radości i na wieczność zgodnie z Ewangelią. Tylko w ten sposób wasze życie będzie miało sens.

Nie jesteście sami, ja jestem z wami i oręduję za wami przed moim Synem Jezusem. Tych zapewnień naszej Matki jest niezmiernie dużo: – Jestem waszą matką, kocham was i pragnę, by każdy z was został zbawiony i był ze mną w raju. – Oręduję za wami przed Bogiem, byście się nawrócili, by wasze zachowanie było zawsze chrześcijańskie. – Drogie dzieci, to są szczególne czasy i dlatego jestem z wami, aby was kochać i chronić, żeby chronić wasze serca przed szatanem, aby coraz bardziej przybliżać was do Serca mojego Syna Jezusa.

Królowa Pokoju dziękuje, że odpowiedzieliśmy na wezwanie. Toteż nie poprzestawajmy tylko na przeczytaniu czy na obietnicach. Matko Niebieska módl się za nami!

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.

Wysłannik Watykanu

Tego ruchu nie da się powstrzymać



Abp Henryk Hoser SAC – wypowiedź dla TV Salve o misji w Medziugorju po swoim powrocie – Warszawa 21 kwietnia 2017 r.

W tym okresie wielkanocnym warto się spotkać, żeby nie tylko złych, codziennych wiadomości wysłuchiwać ale również dobrych. Jak Państwu wiadomo, przystępując już do tematu, Ojciec Święty mianował mnie specjalnym wysłannikiem do zbadania sytuacji w Medziugorju, znanym już miejscu pielgrzymkowym. A więc zbadania – w jednym aspekcie, nie we wszystkich – a mianowicie w aspekcie sytuacji duszpasterskiej jaka tam istnieje. Zważywszy, że wg statystyk rocznie przybywa tam około 2,5 miliona pielgrzymów i jednocześnie pochodzą oni z około 80-ciu krajów. Niektóre kraje są szczególnie reprezentowane a są to Włochy i Polska.

W tej chwili ex aequo reprezentują nasze dwa kraje i stanowią najliczniejsze grupy pielgrzymów. Grupy polskie są tam bardzo chwalone za dyscyplinę, dobre zorganizowanie i za jednoznaczny cel przybycia, co dobrze jest usłyszeć zagranicą, kiedy tutaj narzekamy na brak dyscypliny wśród Polaków.

To jest miejsce, które nazywa się w tłumaczeniu „międzygórze” – kiedyś zapadła wioska, która stała się słynna od 1981 roku, gdy grupa młodych ludzi, nastolatek, nastolatek – 2 chłopców, 4 dziewczęta – ogłosiły, że miały widzenia Matki Bożej i te widzenia były powtarzalne. Fenomenem, nowym formatem tego miejsca jest to, że oni uważają, że niektórzy z nich do dzisiaj takie widzenia regularne mają, a minęło już 36 lat.

Drugim takim fenomenem jest fakt, iż nim Kościół się wyraził o autentyczności, czy braku autentyczności tych objawień, rozwinął się ruch pielgrzymkowy

i gdy się przyjedzie na miejsce, **co Państwu zresztą bardzo polecam**, można zauważyć, że ta infrastruktura przyjęcia nie jest zbyt imponująca, a jednocześnie ludzie są przyciągani przedziwną atmosferą tego miejsca. Nazwałbym to miejsce charyzmatycznym, ze względu na to, że jest tam skupienie tych ludzi i jednocześnie fakt iż największym może dobrem miejsca jest dostępność spowiedzi indywidualnej. Wybudowano 50 kabin do spowiedzi, gdzie spowiadają kapłani w różnych językach. I do tych pełnych kabin, widziałem to 2 tygodnie przed Wielką Nocą, ustawiają się długie kolejki. Wszyscy spowiednicy, z którymi rozmawiałem mówią, że nie zdarza się żeby po godzinie, dwóch, nie było takich głębokich nawróceń. Są przypadki, że przyjeżdża ateista – wyjeżdża ktoś głęboko wierzący. Wypowiada się z całego życia i który tam doznaje takiego wstrząsu duchowego. To są bardzo częste świadectwa, które można usłyszeć.

Wymiar ten pielgrzymkowy właściwie ogranicza się do czynności liturgicznych, czy około-liturgicznych o charakterze Chrystocentrycznym, bo jest tam oczywiście centralna Msza Święta, jest adoracja Najświętszego Sakramentu, jest Droga Krzyżowa, są wszystkie tajemnice różańcowe po tych wzgórzach okolicznych rozciągnięte i jednocześnie właśnie ta spowiedź indywidualna. Dla wielu pielgrzymów, zwłaszcza z Niemiec, z Francji, te praktyki właściwie w ich kościołach już nie istnieją i odkrywają po raz wtóry swego rodzaju sacrum, które jest fascynujące, które ich bardzo pociąga.

Oprócz tej działalności typowo duszpastersko – pielgrzymkowej trzeba zauważyć, że tam osiedlają się różne grupy i wspólnoty. Są takie, które są uznane w Kościele jak np. Cenacolo. Bardzo ciekawa wspólnota, która grupuje mężczyzn i kobiety uzależnione od narkotyków, alkoholu i innych uzależnień. I tam przebywają wg reguły św. Benedykta. Jak wiadomo benedyktyni budowali naszą Europę – ora et labora – módl się i pracuj. Właśnie praca i modlitwa ich kształtuje. Oni mówią, że wszystkie próby psychologiczne, odwykowe są o tyle nieskuteczne o ile nie mają pogłębionej duchowości. Oni na tę duchowość kładą nacisk. I rzeczywiście widziałem panów, których przeszłość narkotyczna czy alkoholowa wypisana jest na ich twarzach, a jednocześnie zachowują się jak ministranci – weseli, radośni, śpiewają, tańczą. No i pracują między innymi wnosząc niepełnosprawnych, na takich

lektykach, lekkich krzeselkach, wnoszą na te góry okoliczne, gdzie właśnie odbywają się te czynności związane z liturgią.

Inna rzecz, że też powstają inne dzieła charyzmatyczne jak np. sierocińce, które są sformułowane jak domy rodzinne i urządzone wewnątrz nie jako rodzaj sypialni szkolnej czy bursy szkolnej, tylko po prostu urządzone są jak dom rodzinny. I te dzieci w różnym wieku tam przebywają, pod opieką oczywiście swoich wychowawców i psychologów, czy lekarzy i dentyków. To wszystko jest im zapewnione.

Jest taki dom, który się nazywa „Dom Ojca Miłosiernego”, gdzie pracują starsi mężczyźni, właśnie też uzależnieni, czy jacyś z ulicy pozbierani tam pracują. Produkują dewocjalia, ale też obsługują fermę, w której są i szklarnie, ogrody i taki sad z drzew oliwnych, i świniarnia, dlatego że mają się uczyć tego elementu z przypowieści o synu marnotrawnym, który zazdrościł jedzenia świniom i chciałby też tego jedzenia skosztować, w takim już był niskim stanie życia. I to jest rzeczywiście też budujące, jak ci ludzie nauczyli się pracować i cenią sobie pracę. Wszystko jest samoobsługowe, łącznie z kuchnią – oni sami sobie gotują. Oni również o wszystko dbają, a więc to są takie bardzo ciekawe skutki tego miejsca.

No i wreszcie to, co było kiedyś wioszczką, teraz rozbudowuje się, wszyscy budują hotele, jakieś domy pielgrzymów, dlatego, że obsługujący to miejsce Ojcowie Franciszkanie nie mają środków na to, żeby budować hotele. To są prywatne inicjatywy i pod tym względem widzę właśnie taką analogię do Lourdes, które jak wiadomo jest drugim hotelowym miejscem we Francji po Paryżu. To jest miasto zbudowane z hoteli i z domów pielgrzymia. Rozwija się też typowo otoczenie miejsca pielgrzymkowego z różnymi sklepami, dewocjonaliami itd.

To jest kontekst aktualny, natomiast jest też kontekst historyczny. Rok 1981 to była komunistyczna Jugosławia. Gdy te zjawiska się pojawiły, to pojawiły się zaraz tzw. służby specjalne, tamtejsza „ubejca”, która pilnowała tych dzieci, aresztowała te dzieci, wywoziła tam gdzieś nawet do Sarajewa, dość daleko – „stokilkadziesiąt” kilometrów i oczywiście blokowała dojeżdżanie do tego miejsca rzeszonych objawień. Te dzieci musiały stawić czoła przede wszystkim przed oskarżeniem o oszustwo, o manipulację, o jakieś działanie wywrotowe. Trochę to przypomina

sytuację dzieci fatimskich. W tym roku obchodzimy 100-lecie objawień w Fatimie. To był pierwszy kontekst.

Ubecja tamtejsza nie tylko próbowała przeszkodzić, przyjeżdżały oddziały policji, przyjeżdżały również oddziały wojska, żeby to miejsce zabezpieczyć, ale również próbowano tworzyć taką akcję dywersyjną w stosunku do księży, którzy byli tam na miejscu i których się starano wyeliminować.

Drugim aspektem to jest ta straszna wojna, która właśnie toczyła się przede wszystkim w Bośni i Hercegowinie i która pociągnęła za sobą 100 tysięcy ofiar. Między innymi Srebrnica znajduje się na północny wschód, niedaleko od Sarajewa. Medziugorje zostało oszczędzone. Tam ta wojna się nie toczyła, nie dotarła. Natomiast ogromny ostrzał przez długi czas dotyczył Sarajewa, czyli stolicy Bośni-Hercegowiny. Na północy Bośni w diecezji Banja Luka widać opuszczone tereny i takie domy bez okien, bez drzwi, tylko szkielety stoją już przerośnięte krzakami. Widok, który ja pamiętam z 1949 roku z terenów ponemieckich, tak to mniej więcej dzisiaj wygląda.

A więc jest to miejsce, które warto odwiedzić żeby się dowiedzieć jaka jest historia Europy. No i te Bałkany, które były miejscem wyjścia I Wojny Światowej. I później tej największej wojny europejskiej, po II Wojnie Światowej. To warto też zobaczyć i w tym kontekście osadzić właśnie objawienia w Medziugorju, bo według Widzących Matka Boża miała się przedstawić jako Królowa Pokoju.

To jest stare wezwanie Maryjne, które znajduje się w Litanii Loretańskiej. Jest też wiele sanktuariów w świecie pod tym wezwaniem i parafie też. Jest to takie centralne miejsce, gdzie ten tytuł jest waloryzowany w kontekście dzisiejszych czasów, no bo w końcu już tam się przepowiada, że znowu dojdzie do konfliktu na Bałkanach. Wiemy jakie są relacje na wschodzie Europy i w związku z tym pokój nie jest wcale nam gwarantowany. Nawet się już dzisiaj mówi o możliwości wojny nuklearnej, w związku z sytuacją w Korei Płn. A zatem tak to po krótko wygląda.

Moja misja stwierdziła, że rzeczywiście ten ruch pielgrzymkowy tam się bardzo nasila i że trzeba niewątpliwie zaproponować Ojcu Świętemu, tak jak ja to miałem zlecone w moim opisie misji, konieczne tam jeszcze ulepszenia, które spowodują, że przejście tych pielgrzymów będzie lepsze.

Jeszcze kilka szczegółów technicznych, a mianowicie, jest tam osobny budynek, w którym znajduje się radio, które zresztą jest wynajętą jakąś firmą radiową i które zapewnia obsługę. Również całe piętro jest zajmowane przez tłumaczy kabiniowych. Oni mają ekrany przed sobą i widzą sytuację w terenie, a język każdego tłumacza jest przesyłany falami FM i można odbierać ten sygnał w komórkach, radiach i w innych urządzeniach. To jest skoordynowane właśnie przez to radio.

Jest też tam ogromne archiwum tego miejsca. Cały regał poświęcony jest cudownym uzdrowieniom z całą dokumentacją medyczną. Przeglądałem te dossier i rzeczywiście dokumentacja jest często bardzo kompletna, a więc stwierdzająca stan pacjenta przed tym rzeczywistym czy rzekomym uzdrowieniem i po.

Wreszcie jest tam cała dokumentacja dotycząca tych tzw. Widzących. Jeden z nich – chłopiec (dzisiaj już dorosły mężczyzna) mieszka w Stanach Zjednoczonych, drugi chłopak najmłodszy z nich prowadzi Caritas parafialny, widziałem go. Zorganizował wokół siebie grupę wolontariuszy – mężczyzn i tam bardzo aktywnie działają. A cztery panie, dzisiaj niektóre mają już wnuki, bo to przecież tyle lat upłynęło, prowadzą życie rodzinne i w kontakcie sprawiają wrażenie ludzi normalnych (można by powiedzieć). Kontakt jest reaktywny, gdzie oni odpowiadają sensownie, gdzie nawet mówią o tych objawieniach jako o czymś tak oczywistym jak ta konferencja prasowa.

– Czy pielgrzymki do Medziugorja mogą organizować diecezje i parafie?

Według ostatnich praktycznych norm, jakie tam obowiązują nie mogą być organizowane pielgrzymki diecezjalne czy z inicjatywy biskupów do czasu werdyktu Stolicy Świętej, co do prawdziwości objawień. Aczkolwiek być może to się wkrótce zmieni, **bo kult Matki Bożej, który – w mojej ocenie – jest tam zdrowy, nie musi zależeć – jak już wspominałem o kulcie jasnogórskim – od objawień. Może się pojawić i zaistnieć niezależnie**. Ale spontanicznie organizowane przez wiernych z towarzyszeniem kapłana, który z nimi jedzie jest możliwe. Jest to wskazane dlatego, że ci kapłani są tam bardzo potrzebni w aspekcie spowiedzi i dobrze jak przyjeżdżają ze swoimi grupami i mogą służyć tam na miejscu. **Tak że, tego ruchu nie da się powstrzymać** i dlatego Ojciec Święty polecił mi, żeby zbadać stan duszpasterstwa

i zaproponować ulepszenia, a więc jest to miejsce godne polecenia.

– Czy misja Księdza Biskupa w Medziugorju jest już zakończona?

W tej chwili jestem w trakcie redakcji raportu z tej misji. To będzie dość duży raport, ponieważ rozmawiałem z bardzo wieloma osobami i dopiero po zapoznaniu się z konkluzjami moimi, Stolica Apostolska zdecyduje co robić dalej. Czy jeszcze jest konieczna tam jakaś misja, czy też jakieś zmiany strukturalne trzeba wprowadzić, które zagwarantują autonomię tego miejsca, tego jeszcze nie wiadomo. Dopiero po złożeniu tego raportu, a termin mam do końca czerwca, będzie wiadomo co dalej.

– Jak ulepszyć przyjęcie pielgrzymów w Medziugorju?

Pierwszą rzeczą jest ta, że kościół, który tam istnieje, to jest kościół parafialny. Dzisiaj jest on za mały na przyjęcie tak wielkiej liczby pielgrzymów i w praktyce jest tak, że kościół nabitý jest po brzegi, a dwa, trzy razy tyle ludzi jest na zewnątrz. Tam są ekrany, oczywiście można na nich śledzić. Ale marzy im się coś tak dużego jak w Fatimie czy w Lourdes. W Lourdes jest przecież ta podziemna bazylika Piusa X i nowa bazylika w Fatimie też jest bardzo pojemna. Zwłaszcza, że w Medziugorju klimat nie jest znowu taki łagodny. W zimie bywa bardzo mroźnie, tam są wpływy klimatu kontynentalnego. A w lecie są ogromne upały do 40 stopni. Ludzie tam na świeżym powietrzu za bardzo się przegrzewają. W związku z tym trzeba wymyśleć coś, co ich ochroni przed wpływem klimatycznym. Niektórzy Franciszkanie proponowali, żeby tą ogromną powierzchnię, taki „hemicykl” jaki tam jest, pokryć dachem. Ale tego się chyba nie da zrobić, bo zrobi się z tego ogromy żagiel i to wszystko pofrunie. No w każdym razie jakiś plan rozwoju przestrzennego jest tam konieczny.

<https://www.youtube.com/watch?v=cNDis1dktGI>

Co papież Franciszek tak naprawdę powiedział o Medziugorju?

Co Papież powiedział a czego nie powiedział w sprawie Medziugorja? W tej sprawie wypowiada się kapłan ks. Maciej Bagdziński. Publikujemy tłumaczenie papieskiej wypowiedzi w całości z oryginału i wyciągnięte przez ks. Macieja wnioski. Przy okazji nie dajmy się zwariować szykanom wymierzonym w Medziugorje,

bo jak zwykle o tej porze zbliża się kolejna rocznica objawień i ataki się nasilają. Dużo jest dyskusji, co papież powiedział, ale nikt nie wie na jakie pytanie odpowiadał. Przedstawiamy i pytanie i odpowiedź, abyście drodzy Czytelnicy mieli argumenty w rękę.

Pytanie padło podczas powrotnego lotu z Fatimy do Rzymu, po zakończonej papieskiej pielgrzymce z okazji 100-lecia objawień fatimskich. Było to ósme z jedenastu zadanych przez dziennikarzy pytań, które wzbudziło największą sensację i ciekawość, nawet pytanie i odpowiedź o bractwie Piusa X nie miały takiego wzięcia.



Pytanie: – „W Fatimie widzieliśmy wielkie świadectwo wiary ludowej, takie samo, z jakim spotykamy się również w Medziugorju. Co Jego Świątobliwość myśli o tych objawieniach i o żarliwości religijnej, jaką wzbudziły, zważywszy decyzję wyznaczenia biskupa, który ma zająć się aspektami duszpasterskimi?” – zadał Mimmo Muolo, dziennikarz włoskiego „Avvenire”.

– **Papież odpowiedział w ten sposób:** – Wszystkie objawienia, czy to „domnimane” objawienia, należą do sfery prywatnej, nie stanowią części zwykłego magisterium (nauczania Kościoła) publicznego. Dla Medziugorja Benedykt XVI ustanowił Komisję, której przewodniczył Kardynał Ruini. Otrzymałem rezultat [prac Komisji]. Złożona ona była z solidnych teologów, biskupów i kardynałów. Sprawozdanie Komisji było bardzo, bardzo dobre. Były pewne wątpliwości w Kongregacji Doktryny Wiary i dykasteria uznała za stosowne wysłać do wszystkich członków Feria Quarta – posiedzenia Kongregacji, które odbywa się co miesiąc – pełną dokumentację, także opinie przeciwne sprawozdaniu Ruiniego. Ja otrzymałem notyfikację w którąś sobotę, późnym wieczorem.

Nie wydało mi się to słuszne: to było jak wystawienie „na licytacji” sprawozdania Ruiniego, które jest bardzo dobrze zrobione. W niedzielę rano Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary otrzymał ode mnie list, w którym proszę go, aby zamiast wysłać do Feria IV te przeciwne opinie, wysyłali je osobiście do mnie.

Wszystkie te opinie zostały przestudiowane – podkreślam: wszystkie. Relacja Ruiniego potwierdza, że należy odróżnić pierwsze objawienia, kiedy Widzący byli nastolatkami i mówi, że należy kontynuować badania nad nimi. Jeśli chodzi o aktualne domniemane objawienia, sprawozdanie przedstawia pewne wątpliwości.

Ja osobiście jestem bardziej uszczypliwy, wolę Matkę Bożą jako Matkę, a nie jako kierowniczkę urzędu telegraficznego, która codziennie wysyła [nada] wiadomość. I te rzekome objawienia nie mają większej wartości: to co mówię, to moja opinia osobista. Są tacy, którzy myślą, że Matka Boża mówi: *Przyjdźcie, tego i tego dnia, o tej i o tej godzinie dam orędzie temu widzącemu*; nie.

Dalej, trzeci punkt, to jest rzeczywistość duchowa i duszpasterska, to jest samo sedno sprawozdania: ludzie, którzy się nawracają, spotykają Boga, zmieniają swoje życie. I to nie za sprawą różdżki czarodziejskiej. To fakt niezaprzeczalny.

Teraz, żeby się temu przyjrzeć, mianowałem wybitnego biskupa (J. E. Hosera, nota redakcji), który ma doświadczenie, aby zajął się sprawami duszpasterskimi. Na koniec będzie można coś powiedzieć”.

Przytoczywszy to możemy spokojnie wprowadzić kilka wniosków:

1 – Ostateczna decyzja Watykanu i samego papieża na temat objawień w Medziugorju jeszcze nie zapadła. **Zatem na poziomie faktów dokonanych nic się nie zmieniło.** Nadal czekamy.

2 – Papież Franciszek potwierdził niezaprzeczalną wartość raportu komisji kard. Ruiniego. Zatem ta praca badawczo-teologiczna została już wykonana i nie trzeba jej powtarzać.

3 – W stosunkach pomiędzy papieżem a Kongregacją Nauki Wiary istnieje pewne napięcie, o czym wiemy od dawna. Franciszek nie ukrywa tego i na przykładzie dotyczącym objawień pokazuje, jak sobie z tym radzi. Choć nie wynika to wprost z wypowiedzi papieża Franciszka, można zadać pytanie, czy Kongregacja lub ktoś z jej członków nie próbował osłabić wagi raportu Ruiniego? Jeśli tak, to papież jednoznacznie stanął w jego obronie.

4 – Sprawa zasadnicza: zarówno raport Ruiniego, jak i papież rozróżniają dwa etapy objawień w Medziugorju. „Pierwsze objawienia” – kiedy „Widzący” byli młodzi oraz obecne objawienia, które „Widzący” rzekomo nadal mają.

5 – Wszelka krytyka papieska, wątpliwości, a nawet sarkazm skierowane są

do tego drugiego etapu. Zatem pisanie w stylu: „papież ma wątpliwości”, „papież ostro” „objawienia nie mają wartości” – sugerując, że chodzi o całe zjawisko objawień – jest nadinterpretacją.

6 – Względem „pierwszych objawień”, a więc istoty całej sprawy, papież Franciszek mówi tylko tyle: „Konieczne są dalsze badania”.

7 – **Papież wyraźnie docenia duchową wartość tego,** co na poziomie wiary i duszpasterstwa dzieje się obecnie w Medziugorju. Wiemy teraz także to, że raport komisji Ruiniego również to docenił. Tego poziomu nikt nie podważa. Wspomniany na końcu wypowiedzi biskup to naturalnie abp Henryk Hoser.

Rozdzielenie dwóch etapów objawień z Medziugorja to dobra strategia. Źle by było, gdyby obecne rzekome widzenia rzutowały na całość zjawiska i gdyby całość oceniano przez pryzmat – często kontrowersyjnych – obecnych domniemanych objawień. Co więcej, **jeśli uznać, że owe pierwsze objawienia dawno się zakończyły, a obecnych nie trzeba brać pod uwagę przy ocenie istoty sprawy, jest szansa na rychłe zakończenie procesu decyzyjnego** ze strony papieża i Watykanu. Gdyby bowiem obecne wydarzenia traktować jako ciąg dalszy objawień, trzeba by było – zgodnie z zasadą stosowaną przy wszystkich objawieniach – czekać aż rzekome objawienia ustaną.

Ks. Maciej Bagdziński

„Wyniki” badań komisji

„Wyniki badań komisji powołanej przez Benedykta XVI: nie będzie zakazu pielgrzymowania, Franciszek powierza nowe dochodzenie arcybiskupowi H. Hoserowi, decyzja jeszcze przed latem” – donosi jeszcze nieoficjalnie watykanista Andrea Tornielli.

Trzyście spośród 15 głosów za uznaniem autentyczności pierwszych objawień w Medziugorju. Co się tyczy fenomenu późniejszych objawień, które miały miejsce od końca 1981 roku aż do dziś, to większość powstrzymała się od głosu, bo są wątpliwości. To końcowy rezultat pracy komisji medziugorskiej ustanowionej w roku 2010 przez Benedykta XVI, której przewodniczył kardynał Camillo Ruini.

Jest to raport, do którego nawiązuje Franciszek w rozmowie z dziennikarzami podczas lotu, wracając z Fatimy, kiedy pozytywnie wypowiedział się na temat owoców duchowych i nawróceń, ale

negatywnie na temat objawień, które trwają aż do dziś: „Wolę Matkę Bożą jako Matkę, a nie Matkę Bożą jako kierowniczkę urzędu telegraficznego, który codziennie przesyła wiadomość”. Komisja Ruiniego pracowała od marca 2010 do stycznia 2014 roku. Oprócz byłego przewodniczącego Komisji Episkopatu Włoch, uczestniczyli w niej kardynałowie Tomko, Puljic, Bozanic, Herranz i Amato. Wraz z nimi jeszcze 11 innych ekspertów i teologów.

Ich zadaniem było „zebrać i zbadać wszystkie materiały” o Medziugorju jak również przedstawić „szczegółowy raport” i wypowiedzieć się na temat „nadprzyrodzonego lub nie” charakteru objawień, a ponadto wskazać najbardziej odpowiednie „rozwiązania duszpasterskie”. Komisja zebrała się 17 razy, zatwierdziła dokumentację złożoną w Watykanie, w parafii Medziugorje i w archiwach służb specjalnych byłej Jugosławii. Przesłuchiwała wszystkich Widzących i świadków, a w kwietniu 2012 roku udała się do tej wielkiej miejscowości w Hercegowinie.

Pierwszy i drugi etap

Komisja postanowiła wypowiedzieć się w dwóch oddzielnych głosowaniach na temat pierwszych 7 domniemych objawień, które miały miejsce pomiędzy 24 czerwca i 3 lipca 1981 i na temat wszystkiego, co działo się później. Członkowie komisji i eksperci wypowiedzieli się oddając 13 głosów za uznaniem nadprzyrodzonego charakteru pierwszych objawień. Jeden z członków komisji zagłosował przeciw a jeden ekspert wstrzymał się od głosowania. Komisja uważa, że siedmioro (poprawnie sześć – przyp. redakcja, sprostowanie Autora tekstu) widzących dzieci pod względem psychicznym było zupełnie normalnych, że dzieci były zaskoczone objawieniem i że w tym, co dzieci widziały i o czym opowiadały nie było żadnych zewnętrznych wpływów ze strony franciszkanów z parafii czy innych osób. Wytrwale mówiły o tym, co widziały, mimo że policja je aresztowała i groziła im śmiercią. **Komisja odrzuciła hipotezę demonicznego pochodzenia objawień.**

Co do drugiego etapu objawień, komisja uwzględniła poważne interferencje wynikające z konfliktu pomiędzy biskupem i franciszkanami z parafii, jak również fakt, że objawienia nadal trwają wraz z potwarzającymi się orędziami. Trwają, mimo że dzieci mówiły, że miały się skończyć, co nigdy nie nastąpiło. Nad drugim etapem objawień komisja głosowała dwukrotnie.

Za pierwszym razem uwzględniła duchowe owoce Medziugorja, nie rozpatrując zachowania Widzących. Tu 3 członków i 3 ekspertów stwierdziło, że są pozytywne skutki, 4 członków i 3 ekspertów stwierdziło, że skutki są mieszane, z przewagą pozytywnych, a pozostali 3 członkowie dostrzegli skutki mieszane, pozytywne i negatywne. Natomiast, jeżeli oprócz owoców duchowych uwzględni się postawę Widzących, 8 członków i 4 ekspertów uważa, że nie można się wypowiedzieć na ten temat, zaś pozostali dwaj członkowie głosowali przeciwko nadprzyrodzonemu charakterowi objawień.

Rozwiązania Duszpasterskie

Po stwierdzeniu, że Widzący z Medziugorja nigdy nie byli odpowiednio prowadzeni z punktu widzenia duchowości, komisja wypowiedziała się za tym, aby nastąpił koniec zakazu pielgrzymek zorganizowanych (z ramienia Kościoła – przyp. redakcja) do Medziugorja (13 członków komisji i ekspertów na 14 obecnych) i większością głosów opowiedziało się za tym, aby parafia uzyskała status sanktuarium pontyfikalnego. Decyzja została podyktowana względami duszpasterskimi – w trosce o miliony pielgrzymów, którzy tu przybywają, aby uniknąć powstawania „kościółów równoległych”, dla jasności w kwestiach ekonomicznych – co nie wiązałoby się z uznaniem nadprzyrodzonego charakteru objawień.

Kongregacja Doktryny Wiary pod przewodnictwem kardynała Gerharda Müllera wyraziła wątpliwości dotyczące tych zjawisk, a także relacji komisji Ruiniego, uważanej za doniosły wkład, który należy skonfrontować z innymi opiniami i dokumentami. W roku 2016 miało miejsce spotkanie Feria IV – comiesięczne zebranie członków dykasterii – zwoływanej w celu omówienia przypadku Medziugorja i relacji komisji Ruiniego. Papież Franciszek nie chciał, aby relacja komisji Ruiniego, którą sobie bardzo ceni, została wystawiona na „licytację”, i ustalił, że opinie członków Feria IV mają być wysyłane bezpośrednio do niego. I tak się właśnie stało.

Papież, po zapoznaniu się z relacją komisji Ruiniego i z opiniami członków Kongregacji Doktryny Wiary postanowił powierzyć polskiemu arcybiskupowi, Henrykowi Hoserowi, misję „specjalnego wysłannika” Stolicy Świętej. Przed nadejściem lata 2017 przekaze on wyniki swojej pracy, a Papież podejmie decyzję.

Andrea Tornielli, Watykan

Z Życia Kościoła

Tu na ołtarzu...

Jesteśmy głodni, szukamy wtedy chleba. Chleb jest źródłem naszej mocy. Gwarantuje życie na ziemi. **Tu na ołtarzu czeka na nas Chleb.**

Jesteśmy spragnieni. Napój jest również potrzebny do życia. Jesteśmy spragnieni nie tylko napoju, który ratuje ciało, ale również napoju, który ratuje ducha. **Tu na ołtarzu czeka na nas kielich wypełniony winem.**

Jesteśmy chorzy i szukamy lekarza. Tak wiele jest chorób ciała, że medycyna nie potrafi podać ich liczby. Z każdym rokiem nowe mutacje różnych bakterii i wirusów atakują człowieka. Znamy bezradność medycyny wobec wielu chorób. Szukamy lekarza. **Tu jest lekarz ciała i duszy.**

Jesteśmy samotni, szukamy przyjaciela. Chcielibyśmy, aby przynajmniej jeden człowiek znał nasze wnętrze. Szukamy przyjaciela, by mu zaufać, by on nas rozumiał lepiej, niż my sami siebie rozumiemy, by nas wyprowadził z samotności. **Tu jest przyjaciel.**

Szukamy człowieka sprawiedliwego. Skrzywdzeni, okłamani, bywa że nawet przez bliskich, nawet tych, którzy ślubowali wierność, miłość, uczciwość. Szukamy człowieka sprawiedliwego, kogoś, kto spojrzy sprawiedliwie na nasze własne czyny i słowa. Wiedząc, że tylko w takim spotkaniu możemy wejść w świat sprawiedliwości. **Tu jest sprawiedliwy, który usprawiedliwia.**

Bywa, że szukamy śmierci. Udęczeni, zmęczeni życiem, bezradni. Jak Jeremiasz, Hiob, jak prorok Elizeusz wołamy do Boga: „lepiej, abym umarł”. Są sytuacje, kiedy prosimy Boga o śmierć dla naszych bliskich, kiedy już nikt nie pomoże, kiedy widzimy, jak strasznie cierpią, kiedy śmierć jest dla nich wybawieniem. **Tu jest Pan śmierci.** „Błogosławieni, którzy umierają w Panu”. To w Nim można znaleźć tę śmierć, która zamienia się w zmartwychwstanie.

Ten Chleb dający życie wieczne, Napój wypełniający nas mocą, Przyjaciel, Lekarz, Sprawiedliwy Sędzia, Pan życia i śmierci, prawdziwy i kochający Chrystus jest ukryty pod postacią chleba i wina. Ukryty i tak bardzo dostępny, że nie możemy Go rozpoznać. Gdyby odsłonił swój majestat, upadlibyśmy przed Nim na kolana, wyciągnęli

ręce i prosili o to wszystko, co może dać. On nieustannie zakrywa ten majestat, a odsłania tylko na miarę naszej wiary. Im bardziej wierzymy, tym więcej dostrzegamy Go pod postacią białego chleba.

Dziś gromadzimy się przy Eucharystii, aby podziękować Chrystusowi za tę Jego cichą obecność i za to, że jest tak łatwo dostępny dla nas. Błagajmy, aby wzbudził w naszych sercach tyle wiary, byśmy podchodzili do Niego jak głodni do chleba, spragnieni do dobrego wina; jak chorzy do lekarza, który na pewno uleczy; jak samotni do przyjaciela; jak ludzie czekający na śmierć do przewodnika, który zna klucze od bramy śmierci.

...jest Boże lekarstwo

Człowiek jest wielką tajemnicą. Współczesna medycyna odkrywa coraz więcej praw rządzących naszym ciałem i coraz częściej sygnalizuje, iż człowiek stanowi organiczną całość psycho-fizyczną. Znajomość funkcjonowania samego ciała nie wystarczy do tego, by znać tajemnicę człowieka. Potrzebna jest również gruntowna wiedza z zakresu życia psychicznego, a dla ludzi wierzących nieodzowna jest tajemnica życia duchowego. Jedno jest pewne: prawa, które możemy odkrywać i obserwować w odniesieniu do życia biologicznego, w jakiejś mierze odzwierciedlają prawa naszej psychiki i na podstawie podobieństwa pozwalają odkryć również prawa życia duchowego.

Współczesna medycyna jest zaniepokojona wzrostem najróżniejszych uczuleń. Człowiek naszego wieku w dużym procencie jest alergiczny. To znaczy, że organizm reaguje nawet na niewielką dawkę obcego ciała, nie potrafi się z nim uporać, co może prowadzić do dramatów, nawet śmierci.

Święto Bożego Ciała i Krwi jest połączone z wdzięcznością Bogu za najcenniejsze lekarstwo, jakie zostawił nam na ziemi. Podchodzimy do Eucharystii najczęściej jako do pokarmu. Ale dla chorego człowieka pokarmem jest lekarstwo, które ma w sobie moc leczenia ciała i duszy.

Człowiek może się uodpornić na Eucharystię, tak jak się uodpornia organizm na antybiotyki. Ma to miejsce wówczas, gdy nie łączy przyjęcia Eucharystii z modlitwą. To modlitwa wprowadza Boże lekarstwo w serce człowieka. Jeśli zabraknie modlitwy, jego moc nie działa. Inną przeszkodą jest zmęczenie. Jeśli człowiek jest fizycznie, nerwowo i duchowo wyczerpany, nie ma siły do świadomego współpracowania z Bożym lekarstwem.

Postawmy sobie ważne pytanie: Czy odkryliśmy w Eucharystii lekarstwo decydujące o naszym zdrowiu? Jeśli tak, to czy przypadkiem po wielu latach korzystania z niego nie doszło do uodpornienia. Uroczystość Bożego Ciała to wezwanie do wspólnego dziękczynienia za dar Eucharystii, Boski pokarm i Boskie lekarstwo.

Ks. Edward Staniek

Patron miesiąca

**ŚW. JADWIGA
ANDEGAWEŃSKA**

**Czarny
Krucyfiks**



Św. Jadwiga, ze względu na swoje znaczenie w dziejach ojczystych oraz zakorzenienie w kulturze jest postacią powszechnie znaną. Już współcześni doceniali jej rolę jako mądrej, pobożnej i czułej na potrzeby ubogich monarchini. Wizerunek ten utwierdzali także potomni akcentując jej wkład w nawrócenie pogańskiej Litwy i stworzenie fundamentu pod powstanie państwa polsko-litewskiego, które z czasem stało się chroniącym dziedzictwo Europy „przedmurzem chrześcijaństwa”. Dostrzegana zarówno w szeregu naukowych rozpraw, jak i popularnej literaturze wielką dziejową rolę Jadwigi rozpoczęła się w nietypowym rzecz by można miejscu. Pełne dylematu, niespełna dwunastoletnie dziewczę wiekopomną decyzją o małżeństwie z pogańskim władcą Litwy podjęło u stóp znajdującego się w wawelskiej katedrze Czarnego Krucyfiks.

Jako córka wielkiego króla, bo taki przydomek dał Ludwikowi Andegaweńskiemu po latach naród Węgierski, urodzona ok. roku 1373 Jadwiga od najmłodszych lat osławiana była z myślą o tym, iż stanowić będzie ważne narzędzie polityczne w dynastycznych układach ówczesnej Europy. Potrzeby polityczne spowodowały, że już jako niemowlę zaślubiona została z niewiele starszym księżątkiem austriackim Wilhelmem Habsburgiem. Nie był to wybraniec o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym, ale dzierzący w swym ręku koronę polską oraz węgierską Ludwik nie zakładał, że umrze nie doczekawszy syna – dziedzica. Gdy perspektywa ta stawała się coraz bardziej wyraźna król zapewnił swym córkom prawo

sukcesji i w ten sposób Jadwiga jesienią 1384 roku trafiła do Krakowa, gdzie 16 października arcybiskup gnieźnieński Bodzanta koronował ją na króla Polski.

Doradcom, którzy byli najbliżej tronu młodzietkiej władczyni nie w smak, była zbliżająca się perspektywa wypełnienia zaślubin Jadwigi z Wilhelmem. Potęgą Habsburgów była dopiero melodią przyszłości, a Polska potrzebowała króla zdolnego złamać potęgę Krzyżaków. Wtedy na horyzoncie politycznych rozważań zauważać zaczęto możliwość dynastycznego związku z Jagiełłą – pogańskim władcą ogromnego państwa litewsko-ruskiego, z którym Królestwo Polskie graniczyło na wschodzie. Zawarcie takiego przymierza mogło otworzyć przed Polską zupełnie nowe możliwości rozwoju, ale wymagało ono zerwania ślubów Jadwigi z Wilhelmem. Z prawnego punktu widzenia nie było to niczym trudnym, wszak zaślubiny z dzieciństwa (sponsalia de futuro) nie były uzupełnione i potwierdzone w wieku dojrzałości narzeczonych i w każdym momencie można było je anulować. Należało jedynie przekonać Jadwigę.

Chociaż potomkowie monarchów od najmłodszych lat wychowywani byli w przekonaniu, że obowiązkiem koronowanych głów jest w razie potrzeby poświęcenie dobra osobistego dla dobra politycznego, sprawa skłonienia Jadwigi nie była prosta. Przeznaczony jej Wilhelm Habsburg był jej rówieśnikiem, oboje razem się wychowywali i wspólnie bawili, gdyż córka Ludwika regularnie odwiedzała dwór we Wiedniu. Dla wcześniej osieroconej przez ojca Jadwigi, która z powodu przyjazdu do Polski pozbawiona została także opieki matki i towarzystwa ukochanej siostry Marii, Wilhelm stał się uosobieniem radości beztróskiego dzieciństwa, które tak szybko dla niej się skończyło. Perspektywa rezygnacji ze związku z Wilhelmem na rzecz starszego, pogańskiego władcy peryferyjnego państwa nie mogła być dla młodzietkiej Jadwigi rzeczą prostą do zaakceptowania.

Wychowywana w duchu głębokiej pobożności Jadwiga nie mogła być jednak głucha na argumenty, że jednym swoim słowem może przywieść do chrzcielnicy litewskiego księcia Jagiełłę, a za nim tysiące jego poddanych. Nie mogła nie dostrzegać korzyści, jakie powierzone jej władzy królestwo mogło odnieść dzięki połączeniu z Wielkim Księstwem Litewskim. Jak trafnie zaznaczył wybitny historyk i biograf Świętej Oskar Halecki:

„nigdy w historii tak dużo nie zależało od decyzji jednej, młodej i wrażliwej kobiety”. Targana dylematami młoda władczyni odpowiedzi na szereg wątpliwości szukała w modlitwie. Postawa ta przywołała Jadwigę przed wawelski Czarny Krucyfiks, z którego wedle tradycji paść miały słowa: „**Jadwigo, ratuj Litwę**”.

Realizacja polecenia odbywała się w na dwóch płaszczyznach: religijnej i politycznej. Aby mówić o tej pierwszej, trzeba podkreślić specyfikę epoki i pewne niekoniecznie dobrze znane okoliczności, w jakich Jadwiga zdecydowała się poświęcić Jagiełłę. Na pierwszy rzut oka ów „ratunek Litwy” polegać miał na wyplenieniu pogaństwa i skierowaniu ludności litewskiej na drogę poznania prawdy o Chrystusie i Ewangelii. Istniało jednak także inne uwarunkowanie, które nie mogło umknąć wnikliwym obserwatorom rzeczywistości, do których należała młoda królowa i jej najbliżsi doradcy. Wielkie Księstwo Litewskie obejmowało wówczas ogromne terytoria litewskie i ruskie, a wśród jego mieszkańców znaczny odsetek stanowili prawosławni. W rozumieniu ludzi średniowiecza byli oni schizmatykami, a ówczesna teologia wyraźnie wskazywała, że herezy i schizmatycy są gorsi od pogan.

Tymczasem w przede dniu rozpoczęcia pertraktacji w sprawie związku z Polską, Jagiełło był na etapie zaawansowanych rozmów z władcą Moskwy Dymitrem Dońskim. Przedmiotem porozumienia był prawosławny chrzest litewskiego księcia i ślub z córką Dymitra. Cały układ skutkować miał rozszerzeniem wpływów moskiewskich na obszary Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dla ludzi średniowiecza wezwanie, aby ratować Litwę odnosiło się więc nie tylko do ratunku przed pogaństwem, ale także przed rozszerzeniem „schizmatyckich błędów”. Krzyż wymownie pokazuje łączność ofiary i poświęcenia ze zbawieniem ludzkości. Modlitwa u jego stóp musiała dopomóc Jadwidze w podjęciu niełatwej decyzji i wyrażeniu zgody na swój ślub z Jagiełłą.

Podjęta u stóp Czarnego Krucyfiks na Wawelu decyzja nie tylko zaniósła poganom światło Ewangelii, ale na długie wieki wytyczyła także nowy kształt Europy. Skuteczna chrystianizacja Litwy i jej związek z Polską doprowadziły do utworzenia silnego państwa polsko-litewskiego. Jego wschodnie rubieże były granicą cywilizacji zachodu i wschodu. Gdy w Rzeczypospolitej rozwijał się parlamentaryzm i kwitła tolerancja, w Moskwie

obok odwoływania się do schedy po bizantyjskich cesarzach kopiowano najgorzej wzorce azjatyckich chanów. Nie rozwijając więcej dobrze znanych szczegółów na czym polegała różnica między Wschodem a Zachodem, podkreślić nale-



Zawierzenie NMP a objawienia Maryjne

Medziugorje a Fatima – 5

Kult Niepokalanego Serca Maryi a Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJezusa)

Z niedawno opublikowanego listu z 18.05.1936 r. siostry Łucji, dowiadujemy się: „Jezus przekazał Siostrze Łucji, iż triumf Niepokalanego Serca Maryi zawarty w poświęceniu Rosji jest po to, by później rozszerzyć jego kult i umieścić nabożeństwo do tego Niepokalanego Serca przy nabożeństwie do Mego Przenajświętszego Serca”.

Ta wypowiedź jest spójna z przekazem Królowej Pokoju z Medziugorja, bowiem Maryja w wielu orędziach podkreśla jedność tych dwóch Serc, tak jak np. 25.10.1998 r.: „Dziś wzywam was, byście zbliżyli się do **mojego Niepokalanego Serca...** Dziś wzywam was, abyście w pełni otworzyli się na mnie, bym mogła was przemienić i poprowadzić do **Serca mego Syna Jezusa**, aby On napełnił was Swoją miłością”.

Należy stwierdzić, iż także inne objawienia Maryjne – nie tylko Fatima i Medziugorje – łączą kult Niepokalanego Serca Maryi z kultem NSPJezusa. W objawieniach „Cudownego Medalika” z Paryża z 1830 r. Maryja prosiła widzącą Katarzynę Labouré, aby na rewersie medalika umieścić obok otoczonego koroną ciemnową Najświętszego Serca Jezusowego także Serce Maryi przebite mieczem.

Prawdziwy pokój i miłość osiągniemy stając się wolnymi

Kiedy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nawróceni na wiarę Jezusową szli na pustynię, czynili to, aby „izolować się” od świata, bo przecież Słowo Boże ich pouczało: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca (1J 15).

Co prawda pustelnicy doświadczali pokus, ale jeśli im nie ulegli, byli uwalniani od wpływów demonicznych. Jako stworzenia duchowo – cielesne wchodzili

ży, że dzięki decyzji Jadwigi wspomniana granica cywilizacji przez wieki przebiegała daleko na wschód od Kijowa i Smoleńska. Dzięki temu dziedzictwo Zachodu przez długi czas mogło być skutecznie zabezpieczone.

M.J.G

ostatecznie w przestrzeń wolności Jezusowej. Ci pustelnicy – choć opuszczali świat, aby oddać się Bogu i stawać się wolnymi w Jezusie Chrystusie – w paradoksalny sposób często żyli długo, nawet ponad 100 lat (co zachłannemu na dobra świata człowiekowi zdarza się rzadko).

Można postawić sobie pytanie: czy dzisiaj można na tym świecie znaleźć zakątek, który można by nazwać „miejscem wolnym” od jego wpływów. Obawiam się, że nie. Siły ciemności przez swoje sługi mają możliwość dostępu do człowieka w każdym zakątku świata. Rozwój środków technicznych i elektroniki sprawił, że nie ma już miejsca „uwolnionego od wpływów tego świata” – nawet na pustyni, gdzie człowiek mógłby skryć się przed siłami ciemności wyraźnie oddziałującymi przez sługi szatana na sferę cielesną (w sferze duchowej pustelnicy też byli atakowani).

Nawet gdyby ktoś znalazł takie miejsce na świecie, to zaraz dotrze tam zatruta woda, powietrze, żywność, które wywołają określone choroby, a jak przestrzega Maryja w Medziugorju: „Szatan jest silny i pragnie zniszczyć nie tylko ludzkie życie, ale i przyrodę i planetę, na której żyjemy” (25.01.1991). Więcej, niebezpieczne eksperymenty nad garniturem genetycznym człowieka oraz możliwość wpływania na jego psychikę dają możliwość siłom ciemności ingerencji nie tylko zewnętrznej ale i wewnętrznej w życie człowieka. Czy jest więc jakiegokolwiek miejsce na tym świecie, gdzie człowiek znajdzie wolność, a ta przyjdzie, kiedy uwolnimy się od sił demonicznych?

„Nieszczęsny, ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wie dzie ku] tej śmierci?” (Rz 7,24). I oto znajdujemy odpowiedź w Piśmie Świętym: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!” (Ga 5,1). Prawdziwą wolność a w konsekwencji miłość, pokój odnajdziemy tylko w Jezusie Chrystusie.

Gdzie więc na tym świecie szukać miejsca, w którym możemy powiedzieć: wolni jesteśmy? Takim miejscem – tu na ziemi – jest Najświętszy Sakrament: bo przecież jest tu realnie, rzeczywiście i substancjalnie obecny pośród nas Jezus Chrystus. Tak jak Izraelici wyszli z Egiptu, podążali przez pustynię i doszli do Ziemi Obiecanej. My uchodzimy z tego świata i przechodząc przez oczyszczenie i nawrócenie dochodzimy do „Ziemi Obiecanej”, realnej, rzeczywistej obecności Pana w Chlebie Życia. Jezus obecny w materialnym chlebie, jakby chciał zostawić dla człowieka – istoty przecież materialno -duchowej – jedyną przestrzeń wolności, do której szatan nie będzie miał nigdy dostępu.

Jest to oaza wolności dla człowieka, w której on znajdzie prawdziwą wolność, miłość i pokój (a we współczesnym świecie już jej nigdzie nie znajdzie). Kiedy spożywasz Święty Chleb – Ciało Pańskie (oczywiście z należąca wiarą) Pan uwalnia twoje ciało (nie tylko duszę) od wpływów demonicznych, abyś miał w sobie życie. Kiedy wpatrujesz się w Święte Ciało Pana – adorując Go w Najświętszym Sakramencie – oddajesz Bogu nie tylko zmysły, ale całe ciało i duszę. Oddajesz mu swój czas i przestrzeń – do tej pory zagarnięte przez szatana – i stajesz się naprawdę wolnym.

Kultu Eucharystii

i NSPJezusa nie da się rozdzielić

Jezus chcąc umocnić wiarę ludzką w Jego realną obecność w Eucharystii uczynił wiele tzw. „cudów Eucharystycznych”. Bardzo liczną grupę cudów Eucharystycznych stanowią takie, gdzie Jezus ukryty w Hostii przemienił się w widoczne dla oczu ludzkich Ciało. Natomiast współczesne badania wykazują, że takie przemienione Ciało stanowi znajdująca się w sercu tkanka mięśniowa poprzecznie prążkowana. Bóg jakby chciał w ten sposób powiązać w ludzkim myśleniu Eucharystię ze swoim – i to także w tym wypadku cielesnym – Najświętszym Sercem.

Objawienia Małgorzaty Marii Alacoque – powiernicy kultu NSPJezusa – ukazują ten kult bardzo ściśle powiązany z Najświętszym Sakramentem. Objawienia Pana Jezusa miały miejsce w czasie kiedy Święta adorowała Najświętszy Sakrament. Kiedy św. Małgorzata prosiła Pana Jezusa, aby swoich łask Pan Jezus używał jej w celi – gdzie nie budziłyby ciekawości i sensacji – zrozumiała ostatecznie, że Panu Jezusowi jest szczególnie miłe trwanie modlącego się człowieka w Jego obecności w Najświętszym Sakramencie.

Uwielbienie Go w Eucharystii jest ważniejsze niż wszelkie względy ludzkie. Także inne owoce kultu NSPJezusa np. ustanowienie Uroczystości NSPJezusa tuż po zakończeniu Oktawy Bożego Ciała, prośba o przyjmowanie Komunii Świętej w pierwsze piątki miesiąca i wskazanie Pana Jezusa dla wizjonerki: „Będziesz Mnie przyjmowała w Najświętszym Sakramencie tak często, jak ci posłuszeństwo na to pozwoli (...)” pokazują, że kultu NSPJezusa nie można oddzielać od kultu Eucharystii.

Pan Jezus także zażądał od wizjonerki, aby Jego Serce było czczone pod wyobrażeniem cielesnego serca i jak stwierdza wizjonerka: „Życzył sobie, aby obraz Jego Serca był eksponowany i abym go nosiła na swoim sercu, by przepoił je swoją miłością, napełnił bogactwem swoich darów i zniszczył wszystkie jego nieuporządkowane poruszenia”.

Dlaczego Maryja chce, abyśmy poświęcili się

Jej Niepokalanemu Sercu?

W tym kontekście zrozumiemy dlaczego Matka Boża – w tak skomplikowany sposób dla człowieka, który nie pogłębił swego myślenia otwierając się na głos Ducha Świętego – wymaga poświęcenia właśnie Jej Niepokalanemu Sercu Rosji i propaguje kult Jej Niepokalanego Serca.

Należy zwrócić uwagę, że poświęcenie się Niepokalanemu SM nakierowuje nasze „Maryjne zawierzenie” w określoną stronę. Bóg szanuje naszą wolność i wybór. Pan Jezus – kiedy człowiek przychodził z jakąś potrzebą – pytał: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10,51). Podobnie możemy ukierunkować nasze zawierzenie Matce Bożej na doczesność, a Maryja chce skierować nasze poświęcenie Jej Niepokalanemu Sercu na najlepszą część naszego życia doczesnego – ostatecznie nasze zbawienie. Poświęcenie się Niepokalanemu SM zwraca nas ostatecznie ku NSPJezusa, ku Eucharystii, która jest szczytem i źródłem naszego życia chrześcijańskiego. Kieruje nas na stawanie się prawdziwymi dziećmi Bożymi, którzy są prawdziwymi czcicielami „w duchu i prawdzie”. Spełnia się proroctwo z księgi Ezechiela: „dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego serca, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała..., Ducha mojego chce tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów” (Ez 36,26-27).

Eucharystia jest z jednej strony „przedśmionkiem nieba”, w którym doświadczamy

jego przedsmaku, jest miejscem przemiany naszych serc, ale jest także miejscem w doczesności, w której znajdziemy wolność, miłość i pokój. Bóg nie prowadzi człowieka do nieba „na skróty” z pominięciem Eucharystii, bowiem chce, aby ludzie – poprzez Jezusowe wcielenie uobecnione w Najświętszym Sakramencie – dążyli do doskonałości swego człowieczeństwa, rozwijali w sobie miłość czerpiąc ją ze źródła miłości Bożej.

Pan chce, abyśmy weszli do Królestwa Bożego rozwinięci duchowo, dojrzały w swoim człowieczeństwie – co znajdzie wyraz później w jakości życia w niebie. Obrazem, który pomaga nam zrozumieć wartość doskonalenia naszego człowieczeństwa może być drzewo, któremu pozwala się rozwijać i osiągnąć wielkie rozmiary, a nie wycina się go przedwcześnie, gdy jest jeszcze małą sadzonką. Mamy wejść do rzeczywistości, o której napisano „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1Kor 2,9), a do tego trzeba się przygotować tu na ziemi.

Ks. Maciej Arkuszyński

Powiązania Fatima – Medziugorje

Nowenna, z której narodziła się Fatima

Już za nami obchody i uroczystości związane ze 100-leciem objawień w Fatimie. Na bieżąco mogliśmy śledzić wszystkie te wydarzenia. **Fatima wydarzyła się,** ale czy wiemy dlaczego? O tym wcale się nie mówi i nie wiele osób o tym wie.

Papież Benedykt XV – 5 maja 1917 r. zawezwał cały Kościół do modlitwy – do Królowej Pokoju. **13 maja 1917 r.** – Matka Boża ukazała się trojgu pastuszków w Fatimie i już podczas swego pierwszego objawienia dała bezpośrednią odpowiedź na wołanie Papieża.

Odpowiedź Nieba

Papież Benedykt XV – wielki orędownik Pokoju, który poruszył całą *ziemię i Niebo*, aby doprowadzić do zakończenia I wojny światowej. Gdy *ziemia* nie odpowiadała na apele, błagania i prośby Papieża *Niebo* odpowiedziało i to odpowiedziało

natychmiast. Od pierwszego dnia swego pontyfikatu, 3 września 1914 r. (3 września urodziła się Vicka), odmawiał potępienia którejkolwiek ze stron konfliktu wojennego, wypowiadając się przeciwko samej wojnie. W dzień Bożego Narodzenia wezwał armie do zaprzestania walk, wszczął modlitewną kampanię na rzecz pokoju w Europie i napisał żarliwą modlitwę do Chrystusa Księcia Pokoju, wystosował niezwykły apel do dzieci komunistycznych. Wołał o pokój cały świat, ale twórcy wojny pozostali głusi.

Wtedy to – 5 maja 1917 r. – Benedykt XV, widząc, że rządy państw uczestniczących w wojnie z uporem lekceważą wszystkie jego błagania o jej zakończenie, wystosował list pasterski do całego katolickiego świata. Wezwał w nim wszystkich wierzących do gorącej modlitwy o pokój i polecił modlić się do „*Maryi, która jest Matką Miłosierdzia i wszechmocną przez łaskę*”. To właśnie wtedy do Litanii Loretańskiej zostało dołączone wezwanie „*Królowo Pokoju, módl się za nami*”. Papież wołał o pomoc Matki Najświętszej. *Niebo* posłało więc na ziemię Tę, która została wezwana przez Ojca Świętego. **13 maja 1917 r.** – dziewięć dni po wezwaniu Benedykta XV skierowanym do Maryi, Matka Boża ukazała się trójgu pastuszków w Fatimie i już podczas swego pierwszego objawienia dała bezpośrednią odpowiedź na wołanie Papieża. W ostatnich słowach skierowanych do dzieci powiedziała: „*Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny*”. Nakreśliła przed Kościołem wielką mapę dziejów następnych lat, a do ręki dała nam busołą – fatimskie orędzie, orędzie wieków.

Jan Paweł II, człowiek zawierzenia, papież zawierzenia Maryi i Chrystusowi. W 25-lecie pontyfikatu obchodzone pierwszą rocznicę zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu, w którego centrum stoi Chrystus i to jest zawierzenie główne, chociaż chronologicznie późniejsze. Drugie zawierzenie (choć czasowo wcześniejsze) odbyło się w trzy tygodnie po zamachu na Jana Pawła II – **7 czerwca 1981** – w dniu Zesłania Ducha Świętego, w 1550 rocznicę Soboru w Efezie. Na ten dzień Ojciec Święty zaprosił do Rzymu wszystkie Konferencje Biskupie Kościoła Katolickiego i Patriarchaty oraz Metropolie Katolickie Kościoła Wschodniego.

Dzień ten był szczególny, gdyż zbiegiem okoliczności Zesłanie Ducha Świętego przypadało dokładnie w ten sam

dzień – **7 czerwca** – tak, jak w **431 r.** kiedy to Sobór w Efezie zatwierdził dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi – Theotokos, i na ten dzień, i do bazyliki Maryjnej w Rzymie, która powstała dla uczczenia Maryi Matki Boga, Papież zaprosił cały Kościół, aby wspólnie „*urzędowo*” dokonać Aktu Oddania Kościoła i całej ludzkości Maryi: „*Całą rodzinę ludzką Tobie Matko zawierzamy*”.

Jak doniosłe miało mieć to znaczenie dla świata i wiary, możemy się przekonać w związku z próbą niedopuszczenia do realizacji tego aktu, przez próbę zamachu na życie Jana Pawła II. Papież nieobecny fizycznie na uroczystościach wygłosił jednak *Akt Zawierzenia* ze swoich apartamentów przez Radio Watykańskie. **Zawierzenie zostało dokonane 7 czerwca 1981 r.** *Niebo* odpowiedziało na tę prośbę zsyłając Matkę Kościoła do obrony **24 czerwca 1981 r.** w Medziugorju. Co nam czynić trzeba, aby nieomylnie przeprowadzić nas do portu zbawienia, mówią nam już przez prawie 36 lat. „*Królowo Pokoju, módl się za nami*”.

Ewa

P.S. Akt Oddania Kościoła i całej ludzkości Maryi: „*Całą rodzinę ludzką Tobie Matko zawierzamy*”, przedstawialiśmy w całości w „Echo” nr 191–197.

Ofiarowanie życia

Moje Duchowe Odrodzenie

Świadectwo nawrócenia Dushana Jovanowicha z Krugujewca (Serbia) – 5

Wskazówki

Anioł Boży daje mi wskazówki na dalsze prawdziwe życie w Bogu. Kiedy zostaliśmy sami na chmurze, Anioł powiedział: „Dushan jesteś uczciwym człowiekiem, masz współczujące i dobre serce, które nie pozwala ci czynić źle innym. Nienawidzisz kłamstwa, złodziei i hipokrytów. Wierzyłeś w Boga, ale bardzo powierzchownie i modliłeś się tylko w dzieciństwie. Masz wiele grzechów i złych nawyków. Lubisz cudzołóstwo. Chciałbyś mieć każdą kobietę. Kłamałeś, jeśli chciałeś oszukiwać kobiety, zwłaszcza swoją żonę, której nawet przysięgałeś, chcąc ją przekonać o swojej wierności. Widziałeś, co dzieje się z cudzołożnikami,

jakim poddawani są torturom i jak straszliwie zmienia się ich ciało. Widziałeś też, co dzieje się z fałszywymi wróżbitami.

Szanuj bardzo każdą kobietę tak, jakby to była twoja siostra lub matka i każdego mężczyznę jakby to był twój ojciec. Musisz przestać kłąć. Módl się i proś Boga o przebaczenie. Kochaj ludzi i nienawidź tylko ich złe uczynki. Przebaczaj innym, jeśli chcesz by twoje grzechy były wybaczone. Twoja prawda i dobroć zrównoważają twoje grzechy. **Musisz się wypowiadać i przyjąć Komunię Świętą, w jednym z kościołów rzymsko-katolickich Jezusa Chrystusa i wtedy Bóg wybaczy ci grzechy.** Od dzisiaj nie grzesz więcej i żegnaj się w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Módl się do Wszystkich Świętych, a przede wszystkim do Najświętszej Błogosławionej Dziewicy, Matki Chrystusa. Ona pomaga wszystkim, którzy zwracają się do Niej z czcią, prosząc o pomoc.

Pamiętaj również Dushan **każdy grzesznik, który szczerze żałuje, prosi Boga o przebaczenie**, zwraca się do Nas, w Niebie połączy się z nami w tym momencie. Będziemy modlić się z nim do Boga, Chrystusa i Ducha Świętego, aby jego grzechy były wybaczone. W niebie będzie panować ogromna radość. Musisz Dushan zmienić swoje postępowanie, szanować przykazania aż do śmierci. Przez trzy miesiące nie wolno ci mówić nikomu, co wydarzyło się dzisiaj.

Pamiętaj również to: **kiedy się modlisz do Boga bądź spokojny i mów pokornie, kiedy pościsz nie bądź smutny i przygnębiony, ale wesoły i pogodny.** Nikt nie musi znać twoich zobowiązań. Bądź towarzyski, wesoły, umiarkowany we wszystkim, a twoja siła woli niech ci pomaga utrzymywać kontrolę nad sobą. Tym, którzy płaczą, współczuj, płacz razem z nimi i staraj się pocieszyć ich. Przestrzegaj praw i wypełniaj obowiązki wobec twojej Ojczyzny. Módl się do Boga i niech On będzie dla ciebie najważniejszy. Jeżeli będziesz potrzebował duchowej pomocy i rady, zwróć się do Kościoła.

Po naszym spotkaniu musisz iść natychmiast do klasztoru Zica. Zobaczysz tam miejsce, gdzie sprzedawane są książki, świece, ikony. Kup I, II, III, i IV książkę z półki obok drzwi, a po powrocie z kuracji postaraj się o pozycję Vuka Stefanovica Karadzica. To Biblia – **Nowy Testament, staraj się go czytać i nie zniechęcaj się, jeżeli czegoś nie będziesz rozumiał. Czytaj tę świętą książkę regularnie**”.

Po tych słowach **Święty Anioł pobłogosławił mnie znakiem Krzyża świętego i zniknął**. Po tej wizji obudziłem się bardzo zmęczony i spocony. Nie mogłem się poruszyć. Na zegarku była godzina 18-ta. Byłem wciąż pod wrażeniem wizji, przepelniała mnie radość i strach na przemian. Podziękowałem Bogu, że pozwolił mi to wszystko zobaczyć. Od tego momentu zmieniłem swoje życie stosując się ściśle do rad Anioła. Modlę się do Pana, aby wszyscy, którzy zetknęli się z moim duchowym nawróceniem, uwierzyli w Niego. Mam nadzieję, że ukaże im (tak jak mnie) właściwą drogę zbawienia dusz. Błogosławieństwo i pokój od Naszego Pana Jezusa Chrystusa! Amen!

Wiadomości z ziemi błogosławionej

Orędzie dla Mirjany z 2 maja 2017 r.

„Drogie dzieci, wzywam was, byście modlili się nie prosząc o [coś dla siebie], lecz składając ofiarę: ofiarę z samych siebie. Wzywam was do ukazania prawdy i miłosiernej miłości. Ja modlę się za was do mojego Syna o waszą wiarę, która coraz bardziej maleje w waszych sercach. Proszę Go, aby was wspomógł swoim Boskim Duchem tak, jak i ja pragnę was wspomagać moim macierzyńskim duchem. Moje dzieci, musicie stać się lepszymi. Tylko ci, [którzy są] czysti, pokorni, napełnieni miłością podtrzymują ten świat, ratują siebie i świat. Moje dzieci, mój Syn jest sercem świata. Powinniście Go kochać i modlić się do Niego, a nie wciąż na nowo Go zdradzać. Tak więc wy, apostołowie mojej miłości, pomnażajcie wiarę w sercach ludzi poprzez swój przykład, swoją modlitwę i miłosierzną miłość. Jestem przy was, będę wam pomagać. Módlcie się, aby wasi pasterze mieli jak najwięcej światła i mogli oświecić wszystkich żyjących w ciemności. Dziękuję”.

Mój Syn jest Sercem świata

Niech będzie Bóg uwielbiony, że dał światu Swojego Syna! Jezus Chrystus jest Dowodem Miłości Abba Ojciec dla nas, a Jego Matka jest najlepszą Wstawienniczką!

Czas przyspiesza... Gospa przynagła nas z każdym orędem coraz bardziej! Maryja pełna Ducha Świętego, przekazuje

nam wolę naszego Ojca, Który pragnie, abyśmy przez ponowne narodzenie, narodzenie z Ducha, **uratowali samych siebie**. Jakże trudno nam zrozumieć, że dopiero wtedy, gdy pozwolimy uśmiercić starego człowieka w nas, nasze życie stanie się wreszcie **takim świadectwem, które uratuje świat...**

Wezwania naszej Matki są dla mnie jak błyskawica, która gwałtownie rozjaśnia ciemną przestrzeń mojego umysłu i serca. Zapiera mi dech w piersi, gdy bez ogródek kolejno wymienia ciemne miejsca, które nie pozwalają mi, nam wszystkim, jaśnieć **blaskiem** Chrystusa w świecie. Tak, kochani Siostry i Bracia, zapiera mi dech, gdy słyszę diagnozę stanu mego wnętrza, a jednocześnie cieszę się, ponieważ widzę, że Gospa mimo, iż nadal jesteśmy słabi i cielesni przemawia do nas już, jak do ludzi dojrzałych, Ona podaje nam „pokarm stały”. Uświadamiam to sobie w kontekście słów z 1 Listu do Koryntian 3,1-3: „A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni; zresztą i nadal nie jesteście mocni. Ciągłe przecież jeszcze jesteście cielesni. Jeżeli bowiem jest między wami zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie tylko po ludzku?”.

Tak, moja Święta Matko, słucham uważnie co we mnie, w każdym z nas, wciąż nie pozwala emanować **blaskiem** żyjącego Pana! Ty nas Maryjo przynaglasz, z każdym orędem coraz bardziej, abyśmy współpracowali z Jezusem w Duchu Świętym w naszej wewnętrznej przemianie.... a przez to w przemianie całego świata. Nie ma już czasu na brak dojrzałości. Czas niemowlęstwa już minął!

Potężna Niewiasta wzywa: zamiast **egocentryzmu** w modlitwie, **składajcie ofiary: ofiarę z samych siebie!** Tak, Maryjo, oczy naszej duszy powinny skupić się na Planie Zbawienia! Nie jesteśmy już sługami, bo nasz Pan wywalczył dla nas pozycję Współdziedziców Królestwa! Jesteśmy współodpowiedzialni za naszych Siostry i Braci, których kocha Ojciec!

Maryja wzywa nas do **ukazywania prawdy i miłosiernej miłości do pomnażania wiary w sercach ludzi poprzez swój przykład**, nie religijne gadulstwo! Poprzez **swoją modlitwę i swoją miłosierzną miłość**.

Trudno w to uwierzyć, ale my nie kochamy Jezusa... nadal sprawiamy Mu przykrości i wciąż nie umiemy się modlić!

Wymawiamy tylko formułki modlitw. Skąd mi to przyszło do głowy? Nasza Królowa mówi wyraźnie: *Powinniście Go kochać i modlić się do Niego, a nie wciąż na nowo Go zdradzać!* To twardy pokarm duchowy, jaki podaje nam Matka, widocznie nie da się już inaczej przemawiać do naszych serc.

Tak, Oblubienico Ducha Świętego, Ty demaskujesz w nas to, co w nas zaprzecza miłowaniu Jezusa, Twoje słowa są dla nas: „ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12). To istna operacja na naszej duszy! Niech będzie Bóg uwielbiony w tym pełnym Jego mocy, choć bolesnym i zawstydzającym leczeniu! Niech ono się wypełni do końca, abyśmy zostali uzdrowieni. „Zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce; doświadczy i poznaj moje troski, i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej, a skieruj mnie na drogę odwieczną!” (Ps 139,23-24).

Kochani Siostry i Bracia, prawidłowość jest taka, że nie możemy komuś ukazać i dać czegoś, czego sami nie mamy, albo, gdy jakieś zło nas blokuje! Bożą, Miłosierzną Miłość są w stanie przelewać na świat ludzie *czysti, pokorni i napełnieni Tą miłością*. Zostaliśmy stworzeni do życia w Bogu to jest w Prawdzie i do relacji w miłosiernej miłości! Nasza Matka w tym orędziu, ukazuje nam, co jest przyczyną tego naszego „duchowego zablokowania”. Ona zwraca nam uwagę, że mamy poważny problem **z wiarą**: *Ja modlę się za was do mojego Syna o waszą wiarę, która coraz bardziej maleje w waszych sercach*.

Maryja zapewnia nas, że modli się za nami do Swojego Syna i *wspomaga nas swoim macierzyńskim duchem*, aby na nowo został na nas wylany Duch Święty, Pocięszyciel: „Duch Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale my Go znamy, ponieważ u nas przebywa i w nas będzie” (J 14,17). Dzięki Niemu będziemy mogli poznać, że Jezus jest w Ojcu, a my w Nim!

Wiara to mój osobisty akt woli i jest to, w ekstremalnych sytuacjach, prawdziwa walka! Czy ja jestem świadoma, że jestem na wojnie? Czy wiem, że nad światem i nad każdym z nas indywidualnie, toczy się walka Zwierzchności? To walka o nasze wybory, uwagę, o nasze myślenie, perspektywę, emocje! Jeśli nie uwierzę Słowu, Jezusowej Obietnicy, że: „Nie zostawia nas sierotami” (J 14,18) i że: „Pocięszyciel, Duch Święty, którego Ojciec

pośle [w Jego] imieniu, On nas wszystkiego nauczy i przypomni nam wszystko, co [Jezus] nam powiedział” (J 14,26)? Jeśli nie uwierzę, że Syn Maryi składa nam bezustannie obietnicę: „Pokój zostawiam wam... nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14,27), moja ułomność będzie mnie zniewalać, a szatan wmówi mi z łatwością kłamstwo, że nic nie da się zrobić, a gdy rzeczywistość zepsutego świata mnie przerosnie, nie będę potrafiła powoływać się przed Bogiem, w wierze, na słowa Jezusa, który powiedział: „Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka!” (J 14,1), bo przecież: „Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy” (Mk 9,23). Panie! Niech się tak stanie, ja: „Wierzę, zarządź memu niedowiarstwu!” (Mk 9,24b).

Jezus Chrystus zwyciężył szatana na krzyżu! Czy ja wierzę w to, że nasz Zbawiciel, w tym akcie, zgładził grzechy ludzkości i że **złamał ich moc i tyranie nad nami?** Czy wierzę, że zstąpił do piekieł, a trzeciego dnia Zmartwychwstał? Maryja wie, że tu nie ma miejsca na udawanie, „Panie, Panie”! Jeśli nie uwierzę, że Jezus Chrystus jest jedyną Bramą, przez którą można wejść do Domu Ojca, **po prostu Jej nie zobaczę** i nie będę mogła pomóc innym dzieciom Bożym. A Bóg tego właśnie oczekuje od każdego z nas, którzy wierzymy w Jezusa, bo „*Jesteśmy pomocnikami Boga*” i „każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę”. „Niech każdy jednak baczy na to jak buduje. **Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus**” (1Kor 3,8-11).

Maryja, posłana przez Boga-Miłość, uczy Swoich Apostołów jak współpracować z Nią i całym Niebem w walce o ratowanie *siebie i świata*. Ona doskonale wie, że jest to możliwe! Kochani Siostry i Bracia, ja wierzę w tę Prawdę i fakt, że w Chrystusie Zmartwychwstałym nasza sytuacja upadłego człowieka została radykalnie zmieniona, ponieważ Jego zwycięstwo nad grzechem, umożliwiło każdemu z nas przyjęcie Ducha Prawdy, Który jest Miłością! A Bóg pragnie wylewać Go na nas! On mówi do nas: „Nie bój się... przeleję Ducha mego na twoje plemie i błogosławieństwo moje na twych potomków” (Iz 44,2b-3b).

Duch Święty staje się twórczą mocą w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp do pełni życia i świętości, jaka jest z Boga! Apostołowie Miłości Maryi powinni skupić się na Planie Zbawienia!

Kto wierzy Synowi nie zginie sam i będzie walczył o uratowanie innych!

Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego! Ty, Która jesteś Pełną Łaski, kłękamy za Tobą i dołączamy do Twojej modlitwy wstawiennej, którą ciągle zanosisz za nas i za świat. Prosimy Cię wyproś dla każdego z nas, dla naszych Pasterzy, łaskę *przymnożenia wiary!* Wyproś dla nas **ducha walki o swoją wiarę w sercu i umyśle!** My chcemy walczyć o potężną i niezachwianą wiarę w Twojego Syna, żebyś była w stanie poprowadzić nas, Apostołów Swojej Miłości, w przygotowaniach świata na Wielkie Przyjęcie! Na Powtórne Przyjście Twojego Świętego Syna, naszego Brata, Pana i Zbawiciela. Ufam, że zastanie On wtedy wiarę na ziemi.... Niech wypełnia się w nas i przez nasze życie moc Słowa, w którym Jezus Chrystus zapewnia: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię” (J 14,12- 14). Niech się tak stanie. Amen.

Bogumila

Rekolekcje

W Szkole Maryi

W ognisku najważniejszy jest ogień.

Jezus mówi: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię, i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął!” (Łk 12,49). Ten ogień najpełniej zapłonął na krzyżu, a teraz płonie w Kościele, w sakramentach i Słowie Bożym. Pragniemy się gromadzić przy Sercu Jezusa, stąd w Ognisku jest kaplica, a w niej nieustanna (dzień i noc) adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Kaplica jest pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Pokoju. Królowa Pokoju prowadzi nas do Jezusa Zmartwychwstałego, obdarowującego uczniów swoim pokojem i pokazującego drogę do tego pokoju: „Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam”. A to powiedziawszy pokazał im ręce i bok” (J 20,19-20a).

Jak zwrócić się całą rodziną ku Bogu? Pomaga nam Matka Boża. Oto Matczyne

słowa pełne miłości wyjęte z Jej orędzi w Medziugorju: „Drogie Dzieci! Z macierzyńską miłością proszę was, podajcie mi swoje ręce, pozwólcie mi, abym was prowadziła. Ja, jako matka pragnę ocalić was od niepokoju, rozpacz i wiecznego potępienia... Drogie dzieci, modlitwa czyni cuda. Wtedy gdy jesteście zmęczeni, chorzy, nie widzicie sensu życia, weźcie różaniec i módlcie się... Pojednajcie się i oczyśćcie swoją duszę... Proszę was, wytrwajcie w modlitwie, aby Duch Święty zstąpił na wasze rodziny, które żyją w ciemności. Matka modli się razem z wami i wstawia się za wami przed Swoim Synem... Tylko przez modlitwę, drogie dzieci, wasze serce stanie się przemienione, stanie się lepsze i bardziej czułe na Słowo Boże... Kochane dzieci, niech Msza Święta nie będzie dla was zwyczajem lecz życiem. Żyjąc codzienną Mszą Świętą odczujecie pragnienie świętości i będziecie w niej wzrastać... Dzieci wzywam was do rozmiłowania się w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Adorujcie Go drogie dzieci...”.

Aby nasze serca nie były twarde i nieurodzajne – trzeba zakochać się w Eucharystii. Siostra Elwira – założycielka Wierczerników dla narkomanów – w płomiennym przemówieniu do kobiet powiedziała: „Podczas adoracji następuje przemiana własnej duszy i od tego zaczynają się zmiany w rodzinie. Zmieniają się relacje między członkami rodziny, rodzi się jedność, zaczyna się dialog. Dzieci znajdują czas i miejsce na rozmowy z rodzicami. Jest jeden warunek: rodzice też powinni zakochać się w Eucharystii i nauczyć się trwać przed Jezusem w ciszy. I chociaż na początek niech to trwa tylko 15 minut a wszystko się zmieni”. A następnie dodała: „Uzdrowienie rozpoczyna się od odnowienia myśli – sposobu myślenia, następnie dochodzi do uzdrowienia duszy, uczuć i serca”.

Kto nam może pomóc? Kto ma lekarstwo na nasze dolegliwości? Kto może zabrać niepokój? Jak się modlić w rodzinie? Jak adorować Jezusa? Jak wspólnie żyć i pracować? Tego uczymy się praktycznie podczas rekolekcji *W Szkole Maryi*. Zapraszamy całe rodziny, ale też wszystkich, którzy pragną się wzmocnić. Zapraszamy młodzież, także narzeczonych – aby położyli fundament pod przyszłą rodzinę.

Maryja w swojej szkole prowadzi nas do Jezusa. To On daje życie naszej duszy. On nas uzdrawia i przemienia. On daje miłość, radość i pokój serca. Tylko Jezus może pomóc, gdy ktoś w rodzinie jest

uzależniony. Pewien chłopak opowiadając o wyjściu z narkotyków zacytował słowa siostry Elwiry: „Każdy uzależniony jest jak wspaniała perła, która wpadła w błoto, wystarczy ją tylko podnieść i oczyścić, aby ponownie zajaśniała blaskiem”. I dodał: „Zrozumiałem, że nie wszystko stracone i że ja jestem coś wart, więc zdecydowałem się wstąpić do wspólnoty i spróbować zmienić swoje życie (...). Powróciło zaufanie do siebie samego, wiara w Boga i w modlitwę. We wspólnocie spędziłem cztery i pół roku, ucząc się żyć wartościami, o których zapomniałem, albo których nie znałem w ogóle” (o. Slavko Barbarić, Perły o zranionym sercu). W Ognisku Bożego Pokoju też jest możliwość życia we wspólnocie – tak w Łodzi jak i w Suchcicach.

W tym roku w Ognisku Bożego Pokoju k/Suchcic (pow. Ostrołęka, diecezja łomżyńska) odbędą się następujące rekolekcje:

• **1–9 lipiec** – dla wszystkich, także dla rodzin z dziećmi

• **15–23 lipiec** – dla młodzieży, oraz dla ojców i ich synów (druga grupa)

• **12–20 sierpień** – dla matek samotnie wychowujących dzieci (razem z dziećmi)

Rozpoczęcie rekolekcji w sobotę o godz. 12.00. Codzienny program będzie podany na miejscu. Zapisy i szczegółowe informacje: tel. 515190604 (Zosia), 510696934 (Alicja)

Informacje o Ognisku Bożego Pokoju i rekolekcjach na stronie Ogniska www.ogniskobozegopokoju.pl

E-mail: ogniskobozegopokoju@gmail.com
Serdecznie zapraszam

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.

Modlitwy

ANIOLA Z FATIMY

Modlitwa do odmawiania po każdej dziesiątce Różańca świętego

O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Modlitwa pokutna przy podejmowaniu ofiar

O Jezu czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i na zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Kącik wydawniczy

Uroczą wędrówką po papieskim życiorysie



„Kwiatki św. Jana Pawła II”

Wyd. WAM,
Kraków 2017

Już sam tytuł pozycji odsyła do specyficznego, niełatwego do uchwycenia stylu literackiego, jaki wytyczyły słynne XIII-wieczne „Kwiatki św. Franciszka”. Decydując się na sięgnięcie po taką formę publikacji Redaktorzy wybrali z biografii papieża – Polaka szereg krótkich historii i opowiadań, które ułożyli chronologicznie na wzór krótkiej biografii. Z tego powodu książka podzielona jest na cztery zasadnicze części, które były głównymi etapami drogi do świętości urodzonego w Wadowicach papieża.

Pomysłodawcy publikacji dotarli do szerokiego wachlarza anegdot z życia papieża. Dlatego obok faktów dobrze znanych w książce w przystępny sposób, bez wielkiego patosu i nadmiaru komentarzy zawarto szereg informacji unikalnych, albo uzupełniających dotychczasową wiedzę o Karolu Wojtyłę. „Kwiatki św. Jana Pawła II” prezentują niezwykle żywy obraz Jana Pawła II.

Pisząc o wielkim przecież autorytecie Redaktorom udało się uniknąć górnolotnej formy, przy jednoczesnym uniknięciu wpadnięcia w pułapkę infantylności. Wartością prezentowanej książki jest to, że ta krótka, ale treściwa wędrówka po biografii Jana Pawła II oprócz dokładnie udokumentowanej warstwy informacyjnej pobudza Czytelnika do refleksji. Nie jest więc to pozycja, którą po przeczytaniu odkłada się na półkę, by pokryła się kurzem. Bez wątpienia Czytelnik będzie do niej sięgał wielokrotnie, stąd nie bez znaczenia jest także jej ładne i przede wszystkim solidne wydanie w twardej okładce.

Pragniemy poinformować, że wiadomości z Redakcji można śledzić na bieżąco także na naszym profilu na Facebooku.

<https://www.facebook.com/Echo-Maryi-Kr%C3%B3lowej-Pokoju-594550147276869/>

Od Redakcji

Zmiana godzin nabożeństw

Od 1 czerwca do 1 września obowiązuje nowy porządek letni w kościele św. Jakuba.

1 czerwca ks. Andrzej Maciołek – posługujący w Medziugorju i o. Kazimierz Frankiewicz w Bożym Grobie w Jerozolimie **6.06.** w intencji Prezydenta i Ojczyzny a **25.06.** w intencjach Królowej Pokoju włączając w nią naszych Czytelników, Ofiarodawców, Współpracowników i „Dzieło” *Echa* – będą sprawować ofiarę Mszy Świętej. Zapraszamy do łączności duchowej w tych dniach.

OBORY 2017

XVIII Ogólnopolski Wiecznik Królowej Pokoju w Oborach, odbędzie się w **sobotę 15 lipca** w godz. 10.00–19.00. Spotkanie odbędzie się na placu przed sanktuarium i jest otwarte dla wszystkich. Prosimy o zabranie krzesełek turystycznych, parasoli. Kapłanów prosimy o zabranie ze sobą alby i stuły. Zgłoszenia grup i dodatkowe informacje o. Piotr Męczyński O. Carm., tel. 606 989 710 lub 54/ 280 11 59, wew. 23. Więcej na www.obory.com.pl

Polecam w ufnej modlitwie u stóp Maryi Bolesnej i z miłością kapłańskiego serca wam błogosławię – *o. Piotr O. Carm.*

WYJAZDY 2017 – MEDZIUGORJE – Pielgrzymki bez turystyki

- **18–27 czerwiec** – **36 Rocznic Objawień**
- **10–18 lipiec** – **126494933, 887494933**
- **20–28 wrzesień** – **II Rekolekcje w „Magnificat” u Marii Pavlović**
Zapisy i informacje w Redakcji – **12/4130350, 501710620** (tylko wyjazdy).

Ofiary na „Echo” prosimy kierować na poniższe konto: Królowa Pokoju – „Echo” ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BGŻ BNP Paribas S.A. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150 – **serdeczne Bóg zapłać za ofiary.**

Aby otrzymać „Echo” należy napisać lub zadzwonić do Redakcji. Przy składaniu zamówień listownie i nagraniu na sekretarkę, prosimy podać dokładnie i wyraźnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu. Zamówienia pozostawione na sekretarce bez podania nr telefonu nie będą realizowane.

„Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02
e-mail: echo@ceti.pl
www.krolova-pokoju.com.pl

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,
Villanova Maiardina, Italia
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju”
utrzymuje się z ofiar

Nakład: 11.900 egz.